

Jak długo jeszcze będziesz uważał się nad sobą
Kryjąc swą słabość we własnej głupocie
Chcesz zaimponować swoim "przyjaciołom"
Śmiejącym się z Ciebie za Twymi plecami

Wybrałeś dziwną drogę dostania się do celu
Do bycia w centrum pieprzonej uwagi
Lecz przez swą bezmyślność oddalasz się od tego
Coraz bardziej, coraz bardziej się oddalasz

Czego brakuje, ile potrzeba czasu
Byś zrozumiał, że nie o to tu chodzi
Twój czas jeszcze nie dobiegł końca
Jest jeszcze szansa aby wszystko zmienić
Jest jeszcze szansa by wszystko zmienić

Wyniszczasz samego siebie
Niszczysz swój świat tak ciężko budowany
A przecież nie po to tak się starałeś
Polepszając swój byt w tym bezlitosnym życiu
Teraz rezygnujesz kładąc wszystko na jedną szalę

Czego brakuje, ile potrzeba czasu
Byś zrozumiał, że nie o to tu chodzi
Twój czas jeszcze nie dobiegł końca
Jest jeszcze szansa aby wszystko zmienić

Trzeźwość umysłu zaćmiona
Oczy podkrążone już dawno zaszły mgłą
Twarz pobladła, bez żadnego wyrazu
Ręce, które nic już nie zrobią
Obraz człowieka żyjącego na krawędzi
Który nie myśli już o tym jak wygląda
Pełnego bólu, nienawiści do siebie
Martwy człowiek, żywy trup...